

Janusz Gmitruk

"Gdy Polska powstanie inaczej będzie..." : chłopska legenda powstań narodowych

Niepodległość i Pamięć 20/1-2 (41-42), 7-46

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dr Janusz Gmitruk

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

„Gdy Polska powstanie inaczej będzie...”. Chłopska legenda powstań narodowych

Słowa kluczowe

Powstanie 1863 r. Styczniowe; manifestacje patriotyczne XIX w.; państwo podziemne; chłop i powstanie; pamięć o powstaniu; ruch ludowy

Streszczenie

Powstanie Styczniowe zapisało się w historii Polski i Polaków w sposób szczególny. Poprzedziły go masowe manifestacje patriotyczne, a rodząca się konspiracja doprowadziła do utworzenia podziemnego państwa. Działania zbrojne objęły cały obszar dawnej Rzeczypospolitej, w trakcie półtorarocznej walki zawiązało się około 800 oddziałów powstańczych, które stoczyły 1 279 bitew i potyczek. Powstanie zakończyło się klęską, różniło się jednak od poprzednich zdecydowanie większym udziałem chłopów. Ta warstwa społeczna miała jednak bardzo zróżnicowane podejście do powstania. Rola chłopów nie polegała jedynie na zasilaniu szeregów oddziałów powstańczych, ale też na pomocy udzielanej partyzanckim bazom operacyjnym w lasach. Ich istnienie i przetrwanie możliwe było wyłącznie dzięki wsparciu wsi, za co niejednokrotnie spadały na nie srogie represje. Uczestnictwo w Powstaniu Styczniowym pogłębiło świadomość społeczną chłopów, którzy jako ostatni i ale najliczniejsi dawali dowody swojej niechęci do władzy zaborcy i pragnienia niepodległości Polski. Upadek powstania bezpowrotnie zamknął epokę feudalną na ziemiach polskich, rozwój kapitalizmu sprzyjał rozwojowi nowoczesnego narodu. Zanik dawnych podziałów stanowych oraz równoczesny rozwój społeczeństwa klasowego kształtowały korzystne warunki dla powstania nowoczesnych nurtów politycznych – w tym również ruchu ludowego.

W latach pięćdziesiątych XIX w. sytuacja Królestwa była bardzo złożona. Z jednej strony bezwzględne represje, rusyfikacja, ograniczenie samodzielności zmniejszyły chęci walki i konfrontacji z zaborcą. Nastawiona ugodowo część społeczeństwa zamierzała szukać porozumienia z zaborcą, jednostronnego, narzuconego przez cara. Wielu pograżyło się w marazmie, nie wierząc w możliwości zmian. Pokolenie młodych Polaków sięgało jednak do bohaterskiej tradycji czynu zbrojnego z lat 1830-1831.

Dla wielu patriotów zwiastunem nadchodzących zmian politycznych stały się trzy wydarzenia. Pierwszym i najważniejszym była śmierć cara w marcu 1855 r., który zmarł na zapalenie płuc w wieku 58 lat. Jego zgon zbiegł się z przegraną wojną krymską w latach 1854-1856. Koalicja Anglii, Francji i Piemontu zadała Rosji druzgocącą klęskę. To wydarzenie ukazało, że imperium Romanowych jest kolosem na glinianych nogach. Dużą radość mieszkańcom Królestwa Polskiego przyniosła wieść o śmierci w 1856 r. feldmarszałka Iwana Paskiewicza, księcia warszawskiego i namiestnika carskiego. Jego 25-letnie rządy w Królestwie Polskim nastęrczyły ogromnych cierpień narodowi polskiemu. Ten rosyjski wojskowy, który miał ogromne sukcesy na polu walki, starał się je przenieść do życia cywilnego Królestwa.

Nowy władca Rosji Aleksander II, starszy syn Mikołaja, obejmując władzę w imperium był przekonany, że państwo potrzebuje reform. Polityka zmian objęła także Królestwo. Ogłoszono amnestię dla więźniów politycznych, z Syberii wrócił Piotr Wysocki, złagodzono cenzurę. Nowym namiestnikiem został generał Michał Gorczakow, pozytywnie nastawiony do ziemiaństwa.

W roku 1856 Aleksander II odwiedził Warszawę. Podczas spotkania z przedstawicielami elity ziemiańskiej, która obiecywała sobie, że padną dalsze deklaracje reformatorskie, zebrani usłyszeli: „żadnych marzeń, panowie, żadnych marzeń”. Car, dopuszczając możliwość łagodniejszej polityki wobec Polaków, nie zamierzał nic zmieniać w dotychczasowym stanie Królestwa.

Liberalizację carskiej polityki wykorzystali zwolennicy pracy organicznej, a także środowiska inteligenckie. Andrzej Zamoyski uzyskał zgodę na utworzenie Towarzystwa Rolniczego, pojawiły się postulaty zniesienia pańszczyzny, równouprawnienia Żydów, wspierania rozwo-

ju gospodarczego, zorganizowania powszechnej edukacji, wprowadzenia samorządu¹.

Wśród młodzieży nastąpiła radykalizacja nastrojów. Znaczny wpływ na tę sytuację miały zachęty środowisk demokratycznej emigracji, jak i aktywizacja organiczników oraz młodzieży rosyjskiej w imperium. Od czerwca 1859 r. do wybuchu powstania odbywały się manifestacje patriotyczne. Najpierw w czerwcu 1860 r. demonstrowano na pogrzebie Katarzyny Sowińskiej, żony generała, bohaterskiego obrońcy Woli w powstaniu listopadowym. W trzydziestą rocznicę wybuchu powstania śpiewano pieśni religijne i patriotyczne.

Rok 1861 rozpoczął się od lutowej wolnościowej manifestacji studenckiej. Wojsko rosyjskie strzelało do manifestantów, zabijając pięciu uczestników. Pogrzeb ofiar, na który zgodziły się władze wobec ogólnego poruszenia, stał się kolejną manifestacją narodową, w której wzięły udział szerokie rzesze mieszkańców Warszawy. W kościołach odprawiano dziesiątki mszy za ojczyznę. Patriotyczne nabożeństwa, procesje i manifestacje, na których uczestnicy pojawiali się w strojach narodowych, rozszerzyły się na większe miasta Litwy i Białorusi, a także na wieś.

Rząd zaborczy postanowił pójść na pewne koncesje wobec polskiej szlachty, a jednocześnie stłumić wystąpienia ludowe w mieście i na wsi. Car powołał na stanowisko dyrektora Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwolennika ugody z Rosją margrabiego Aleksandra Wielopolskiego. Rosjanie postanowili położyć kres manifestacjom. Na placu Zamkowym w Warszawie 8 kwietnia 1861 r. nastąpiła masakra tłumu śpiewającego pieśni patriotyczno-religijne. Wojsko zastrzeliło około 200 osób. Po tej rzezi ustały manifestacje, ale nabożeństwa „za pomyślność ojczyzny” odprawiano nadal.

Na wsi wrzało, od kwietnia 1861 r. chłopci porzucali pańszczyznę. Carski ukaz o jej zmianie na świadczenia pańskie niewiele zmienił. Jesienią chłopci protestowali przeciwko wysokiemu okupowi. Władze carskie postanowiły radykalnie rozprawić się ze społeczeństwem. 14 października wprowadzono stan wojenny i godzinę policyjną. Dzień

¹ Szerzej zob. S. Kieniewicz, *Między ugodą a rewolucją. Andrzej Zamojski w latach 1861-1862*, Warszawa 1962.

po ogłoszeniu stanu wojennego, 15 października, wojsko naruszyło spokój świątyń i wtargnęło do katedry warszawskiej i kościoła bernardynów. Wiernych bito, wyciągano z kościoła, a następnie aresztowano. Na znak protestu zamknięto wszystkie kościoły w Warszawie. Od 14 października 1861 r. ruch patriotyczny zrezygnował z manifestacji ulicznych na rzecz działalności konspiracyjnej².

W sierpniu 1861 r. na kanwie narodowego, patriotycznego i religijnego rozbudzenia, jak grzyby po deszczu powstało wiele kółek konspiracyjnych, które dały początek działalności późniejszej warszawskiej miejskiej organizacji. Powoli rozpoczęła się budowa podziemnego państwa, które wyrosło z luźnych ogniw konspiracji. Najpierw były to koła młodzieżowe, które przez samokształcenie i czerpanie z wzorców zachodnich zbliżały się do idei walki o niepodległość. Środowisko konspiracji przedpowstaniowej posiadało bardzo dużą młodzieżową dynamikę i zróżnicowanie postaw społecznych i politycznych konspiratorów.

Wśród dominujących w podziemiu tzw. czerwonych można wyróżnić nurt wyłącznie powstańczy i grupę radykałów, planujących i wykonujących zamachy terrorystyczne. Wyzwoleńcza frazeologia jednych i drugich zawierała silne akcenty demokratyczne. Potępienia i groźby pod adresem ludzi gotowych do ugody z caratem w imię zachowania swej pozycji majątkowej i społecznej towarzyszyły wezwaniom do narodowej jedności. Tzw. biali z kolei początkowo organizowali się głównie dla zapobieżenia powstaniu, licząc na koncesje polityczne ze strony Imperium Rosyjskiego i na pomoc Zachodu. Wielu z nich angażowało się z przyczyn patriotycznych, ale równocześnie pragnąc za wszelką cenę odebrać rząd dusz groźnym, a nieodpowiedzialnym „czerwiencom” i sprawować ideowe i polityczne kierownictwo narodu, tak naprawdę w imieniu ziemiańskiej szlachty i najzamożniejszego mieszczaństwa. Obydwa obozy tworzyły struktury, które później zostały wykorzystane do budowy podziemnego, czy – jak je wówczas nazywano – tajemnego państwa.

W drugiej połowie 1861 r. i pierwszych miesiącach następnego roku rozrastały się zwłaszcza ogniska spisku czerwonych, przede wszystkim w Warszawie. Początkowo były one niejednolite i zdecentrali-

² Idem, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983.

zowane, stopniowo jednak przybierały formę tzw. dziesiątek i tworzonych z nich setek, choć nie wszystkie miały pełną obsadę. Każdy konspirator miał znać tylko swego dziesiątnika (dowódca 10 konspiratorów), każdy dziesiątnik – setnika (dowódca 10 dziesiątników), co nie mogło być ściśle przestrzegane nie tylko na prowincji, lecz nawet w dwustutysięcznej stolicy, gdzie środowiska uczącej się młodzieży, inteligencji, rzemieślników czy robotników, spośród których rekrutowali się członkowie poszczególnych kółek, nie były jednak liczne. Zresztą większość aktywistów mogła poznać się już wcześniej, podczas demonstracji i mszy za ojczyznę lub w okresie istnienia Delegacji Miejskiej (funkcjonującej do marca 1861 r. nieformalnej reprezentacji zamożnych warstw mieszkańców Warszawy) i zorganizowanej pod jej auspicjami służby porządkowej.

Kiedy w Królestwie Polskim narastały tendencje niepodległościowe, koła rządzące w Rosji nie były zgodne, jaką zastosować metodę w rozwiązaniu kwestii polskiej. Ścierali się między sobą konserwatyści z liberalnymi reformatorami. Osłabienie po wojnie krymskiej potężnego wojskowego lobby dawało nadzieję na panslawistyczne idee pokojowej dominacji nad słowiańskimi narodami. Car Aleksander II na zmianę przychylił się różnym grupom doradców. Przed wybuchem powstania stosowano metodę „kija i marchewki”, od najbardziej brutalnych szykan po ustępstwa.

W czerwcu 1862 r. urząd namiestnika objął brat cara – wielki książę Konstanty Mikołajewicz. Stanu wojennego jednak nie odwołano. Aleksander Wielopolski za zgodą caratu rozpoczął reformy. Administracja została spolszczona. Szkolnictwo elementarne i średnie szkoły rządowe rozbudowano. W listopadzie 1862 r. rozpoczął działalność czterowydziałowy uniwersytet pod nazwą Szkoły Głównej. Kolejny z ukazów znosił wszelkie ograniczenia dla Żydów, którzy zostali całkowicie równouprawnieni z chrześcijanami. W kwestii chłopskiej zapowiadano tylko oczynszowanie. Ukaz sankcjonował dotychczasowe rugi chłopskie, małorolnym i bezrolnym nie dawał nic.

Reformy Wielopolskiego, dokonane pod bagnetami w cieniu stanu wojennego, nie dawały gwarancji trwałości i nie mogły nikogo zadowolić. Biali przyjęli je chłodno, czerwoni – wręcz wrogo³.

³ A. Wielopolski, *Myśli i uwagi*, t. I, Kraków 1878, s. 180.

Nowy arcybiskup w Warszawie związany z białymi Zygmunt Feliński (następca niezwykle popularnego Antoniego Fijałkowskiego, który zmarł w październiku 1861 r.) nakazał otwarcie kościołów w lutym 1862 r. Zabronił odprawiania nabożeństw patriotycznych. Jako członek Rady Stanu, starał się uspokoić nastroje, liczył na wynegocjowanie w ten sposób od Rosjan więcej swobód dla Kościoła i narodu.

Aleksander Wielopolski postanowił sprowokować zimą przedwczesne wystąpienie zbrojne, aby tym sposobem rozładować rewolucyjno-patriotyczne nastroje społeczeństwa. Sądził, iż powstanie w zimie zostanie szybko spacyfikowane. W ten sposób uniknie lepiej przygotowanego powstania w lecie. Wielopolski mówił o swoich planach otwarcie, prowokując Komitet Centralny Narodowy do działania.

Polscy narodowcy z margrabią Aleksandrem Wielopolskim cały potencjał społeczeństwa chcieli skierować na pracę pozytywistyczną. Zamierzali też rozbić polską konspirację przy pomocy branki do wojska rosyjskiego najbardziej patriotycznego młodego pokolenia. Od poboru zwolnione było ziemiaństwo i chłopci.

Branka, która miała sparaliżować wybuch powstania, stała się jego zapalnikiem. Przymusowa służba wojskowa w armii rosyjskiej trwała przeważnie 25 lat, często pełniona była w trudnych warunkach. Polaków z Królestwa kierowano najczęściej na Syberię, do oddziałów pacyfikacyjnych powstania ludów kaukaskich lub do Azji Środkowej. Od 1856 r. pobór został wstrzymany ze względu na liczebność poprzednich roczników.

W Rosji istniała także instytucja służby wojskowej w karnych batalionach dla skazanych wyrokiem. Ofiarami sądów carskich byli zazwyczaj patrioci, których uważano za przestępców politycznych. W czasie stanu wojennego na Syberię lub do służby wojskowej można było trafić także bez wyroku sądowego.

Władze nie ukrywały zamiaru branki. W „Dzienniku Powszechnym” z 6 października 1862 r. napisano, że pobór nie odbędzie się drogą losowania, lecz zostaną przygotowane listy poborowych. Sporządzano je w głębokiej tajemnicy. Księgi ewidencji ludności, znajdujące się w ratuszu, przewieziono na Cytadelę, gdzie pod opieką wojska, specjalnie dobrana grupa urzędników kierowana przez prezydenta Warszawy Zygmunta Wielopolskiego (syna margrabiego) przygotowała spisy poborowych.

Branka polityczna była dużą operacją logistyczną z udziałem 1 200 żołnierzy i policjantów. Niespodziewanie dla konspiratorów w Warszawie została przeprowadzona w nocy z 14 na 15 stycznia 1863 r., a spodziewano się jej znacznie później. Z Królestwa zamierzano powołać 12 tys. rekrutów. Na liście poborowych było 2 500 osób z Warszawy. Ujęto w domach 1 657, wielu przez pomyłkę. Po weryfikacji do wojska wcielono 559 osób.

Rozpoczęcie poboru było czynnikiem decydującym, który wymusił na Komitecie Centralnym Narodowym wyznaczenie daty powstania na noc z 22/23 stycznia 1863 r. Weześniej – 19 stycznia, dyktaturę powierzono Ludwikowi Mierosławskiemu, dowódcy w okresie Wiosny Ludów na ziemiach polskich i w Europie⁴.

20 stycznia nominację otrzymali wojewódzcy naczelnicy wojskowi. KCN 22 stycznia 1863 r. ogłosił się Tymczasowym Rządem Narodowym, a od maja Rządem Narodowym. Pokładając pełne nadzieje na sprawność militarną naczelników wojskowych, Rząd Narodowy dawał im potężne narzędzie w postaci dekretów uwłaszczeniowych chłopów. Sądził, iż uwłaszczeni chłopci i patriotyczna młodzież miejska skutecznie zaatakują garnizony rosyjskie w Królestwie Polskim.

Rzeczywistość była bardziej brutalna. Czas do wybuchu powstania był niedogodny z kilku powodów. Po pierwsze była zima. Po drugie powstanie wybuchło przedwcześnie. Mimo że funkcjonowało sprawnie Polskie Państwo Podziemne, to nie zdołano zgromadzić dostatecznej ilości broni i amunicji. Naczelnicy wojenni mieli zbyt mało czasu na mobilizację sił powstańczych. Wielu dowódców nie posiadało doświadczenia bojowego, a rekruci podstawowego przeszkolenia wojskowego.

Przeciwko 100-tysięcznej armii rosyjskiej powstańcy wystawili około 25 tysięcy spiskowców, słabo uzbrojonych w piki, siekiery, kosy, szable, strzelby myśliwskie. Ostatecznie w noc styczniową na miejsce zbiórki dotarło około 7 tysięcy powstańców, którzy przeprowadzili 32 akcje zbrojne. Najwięcej na Podlasiu. Nie zdobyto Płocka, który miał być siedzibą Rządu Narodowego. Jedyńm łupem powstańców było kilkaset karabinów, biała broń i pieniądze. Atak z zaskoczenia nie naruszył potencjału militarnego Rosjan.

⁴ *Wielka historia Polski*, t. IV, Kraków 2003, s. 294.

Wydarzenia nocy 22/23 stycznia spowodowały zamieszanie w dowództwie rosyjskim, które przeprowadziło koncentrację swoich wojsk, dzięki czemu powstańcy zyskali kilka dni na właściwą organizację oddziałów partyzanckich. Powstańcy mimowolnie uzyskali sukces strategiczny. Otóż dowództwo rosyjskie, nie mając rozeznania o ich sile, zarządziło koncentrację swoich wojsk w dużych garnizonach. Obawiając się, że wcześniej czy później te mniejsze mogą zostać rozbite przez partyzantów, postanowiono przenieść nieliczne załogi do większych miast. Likwidacja małych garnizonów stworzyła duże możliwości dla działań militarnych i organizacyjnych powstańców. Czy zostały one wykorzystane?

Biali początkowo opowiadali się przeciw powstaniu, ale po kilku tygodniach przeszli na jego stronę, głównie po to, aby przejąć nad nim kontrolę. Początkowe usiłowania czerwonych, zmierzające do wyzwolenia części terytorium na północy kraju w styczniu i lutym 1863 r. całkowicie zawiodły. Od wiosny walka zbrojna ograniczała się do działań niewielkich ugrupowań powstańczych. W lecie 1863 r. 340 tysięcy dobrze uzbrojonych żołnierzy nie potrafiło pokonać 30 tysięcy powstańców, na ogół słabo uzbrojonych. Biali nie mieli szczęścia do dyktatorów powstania. Ludwik Mierosławski, pierwszy dyktator, poniósł porażki i 23 lutego opuścił Królestwo Polskie.

Dyktatorem powstania 11 marca podczas postoju w Goszczy ogłosił się gen. Marian Langiewicz. Miał za sobą zwycięską kampanię partyzancką w Świętokrzyskiem. 18 marca po krwawej bitwie pod Grochowiskami część zgrupowania wraz z Langiewiczem udała się do Galicji, gdzie dyktator został internowany⁵. Władzę przejął Rząd Narodowy kontrolowany przez białych. Kierownictwo powstania unikało w tym czasie powołania pod broń chłopów, a powodzenie sprawy narodowej wiązało z interwencją zbrojną Zachodu. W maju, a następnie we wrześniu 1863 r. czerwoni opanowali Rząd Narodowy, lecz długo nie utrzymali się przy władzy.

Od 17 października 1863 r. powstaniem kierował Romuald Traugutt, realizując program czerwonych. Szybko przekonał się, że ruch zbrojny

⁵ S. Kieniewicz, *Historia Polski 1975-1918*, Warszawa 1970, s. 251-253; J. Boniecki, *Przegląd ważniejszych walk partyzanckich powstania styczniowego na terenie Guberni Radomskiej*, „Rocznik Świętokrzyski” 1971, t. II, s. 177-178.

można odrodzić tylko rewolucyjnymi metodami. Postanowił też skończyć z chaotyczną partyzantką. Powołał do życia regularne oddziały, od kampanii aż do korpusu, mające stanowić przysłe kadry regularnego wojska polskiego. Odebrał wielu ziemianom stanowiska w administracji terenowej, powołując na ich miejsce inteligentów o radykalnych poglądach. Władze powiatowe sformułował po części z chłopów. Za zmuszanie włościan do odrabiania pańszczyzny lub opłaty czynszów nakazał stosować karę śmierci.

Armię powstańczą podzielono na pięć korpusów, jednocześnie przygotował grunt pod powołanie pospolitego ruszenia. Realizatorem jego polityki był gen. Józef Hauke-Bosak. Romuald Traugutt liczył, że jeśli powstańcom uda się przetrwać do wiosny 1864 r., to sprawa polska nabierze innego wymiaru wobec spodziewanego rosyjsko-francuskiego konfliktu zbrojnego. Wszelkie przedsięwzięcia Traugutta nie dały jednak rezultatu. 2 marca 1864 r. car ogłosił uwłaszczenie chłopów.

Wykrwawione powstanie szybko słabło. Znaczna część szlachty zaczynała odmawiać posłuszeństwo Rządowi Narodowemu. Romuald Traugutt został aresztowany 11 kwietnia 1864 r. i 5 sierpnia stracony na stokach Cytadeli wraz z 4 najbliższymi towarzyszami. Najdłużej – do kwietnia 1865 r. walczył oddział ks. Stanisława Brzóska⁶.

W trakcie półtorarocznej walki zawiązało się około 800 oddziałów powstańczych, które stoczyły 1279 bitew i potyczek⁷.

Powstanie odbiło się szerokim echem wśród ludów Europy. Na plac boju przybyło, by wspomóc Polaków, około 400 ochotników, głównie Rosjan, Ukraińców, Francuzów i Włochów. Wielu z nich zginęło, jak np. kpt. Andrzej Potiebnia czy płk Francesco Nullo. Na teren walk przyjeżdżali też obserwatorzy wojskowi zainteresowani polską partyzantką, jak ppłk sztabu armii szwajcarskiej Franz L. V. Erlach, który swoje obserwacje z obozów walki opublikował w 1866 r. Relacje obserwatorów i korespondentów trafiły na biurka ministrów na Zachodzie. Obok wojskowych ważną rolę odegrali również zagraniczni lekarze z Francji i Niemiec.

⁶ L. Ratajczyk, *Polska wojna partyzancka 1863-1864. Okres dyktatury Traugutta*, Warszawa 1966.

⁷ S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863-1864*, Rapperswil 1913.

W czasie Powstania Styczniowego po stronie Polaków walczyła także grupa oficerów i żołnierzy carskich. Byli to Rosjanie, Białorusini, Ukraińcy. Spośród 50 oficerów carskich walczących w powstaniu wybitną rolę odegrali: Andrzej Potiebna, Matwiej Bezkiżkin, Paweł Bogdanow, Jakub Lowkin, kozak Mitrofan Podhaluzin.

Kierownictwo powstania zorganizowało sprawnie funkcjonujące „państwo podziemne”. Rozkazy rządu stemplowane pieczętą zamiast podpisu przyjmowano i wykonywano bez wahania. Rząd ściągał podatki, organizował zaopatrzenie w broń i amunicję, organizował administrację terenową. Powołano do życia Żandarmerię Narodową, która miała za zadanie chronić władze powstańcze i karać zdrajców. Policja rosyjska w Warszawie kontrolowana była sprawnie przez „państwo podziemne”. Ukazywała się liczna konspiracyjna prasa.

Działała też dyplomacja powstańcza. Rząd Narodowy mianował swoich agentów za granicą. Biali i związany z nimi Hotel Lambert traktowali powstanie jako demonstrację o charakterze zbrojnym, która miała ułatwić zagraniczną interwencję w polskie sprawy. Nie przygotowali więc planu działań powstańczych, a swoim postępowaniem – szczególnie w odniesieniu do chłopów – ograniczali bazę społeczną oporu⁸.

Kolejne powstanie narodowe, trwające od 22 stycznia 1863 r. do połowy 1864 r., mimo początkowych sukcesów zakończyło się klęską powstańców, podobnie jak wcześniejsze zrywy patriotyczne Polaków przeciwko zaborcom. Różniło się jednak od poprzednich zdecydowanie większym udziałem w walkach o niepodległość chłopów.

W latach sześćdziesiątych XIX w. rzesze ludu wiejskiego liczebnie dominowały wśród ludności ziem polskich, stanowiąc ponad $\frac{3}{4}$ społeczeństwa. Organizatorzy zrywu powstańczego w 1863 r. zdawali sobie sprawę, że zwycięstwo jest uwarunkowane udziałem w walce mas chłopskich, a dążenie polskich chłopów do uzyskania ziemi na własność mogło być szansą dla pozyskania ich do walki z zaborcą. Z drugiej strony uświadamiali sobie stan nastrojów na wsi wywołanych antychłopską polityką szlachty oraz działaniami administracji zaborcy, podsycającej nieufność wsi do dworu. Polityka carska zmierzała do

⁸ F. Ramotowska, *Rząd Narodowy Polski w latach 1863-1864: skład, organizacja, kancelaria*, Warszawa 1978.

tego, aby nie dopuścić do naruszenia „świętych” praw feudalnych oraz do rozprzestrzeniania się „zarazy rewolucyjnej”.

W tej sytuacji kierownictwo ruchu powstańczego, głosząc hasła narodowe, jednocześnie stale podkreślało konieczność zniesienia pańszczyzny jako czynnika decydującego w mobilizacji rzesz chłopskich. Zniesienie pańszczyzny stanowiło nieodłączną część programu Rządu Narodowego. Już w odezwie Centralnego Komitetu Narodowego z 31 lipca 1862 r. czytamy: „Rząd starać się będzie, aby masy ludu wiejskiego, z wiekowej odrętwiałości wytracone, służbie ojczyściej oddane, znalazły w tym rządzie przewodnika na drodze do nowego bytu ekonomicznego i politycznego. Prawa w tym względzie ustanowione przestrzegane będą z całą ścisłością, a każde ich pogorszenie nieubłagana sprawiedliwość dosięgnie”.

O słuszności postępowania działaczy przygotowujących akcję powstańczą utwierdzały wydarzenia z chłopskiego ruchu oporu przeciwko odrabianiu pańszczyzny w 1861 r. Organizatorzy powstania rozwinięli przed jego wybuchem ogromną akcję propagandową, zapewniając chłopów, iż zapowiedziane reformy w kwestii włościańskiej zostaną zrealizowane. Docenienie wagi problemu symbolizowała też dewiza na pieczęciach Rządu Narodowego 1863-1864 r. „Wolność – Równość – Niepodległość”, zastępująca kościuszkowskie hasło „Wolność – Całość – Niepodległość”.

W dniu wybuchu powstania ogłoszony został manifest do narodu oraz dekrety Centralnego Komitetu Narodowego, znoszące przywileje stanowe i wprowadzające w trybie natychmiastowym uwłaszczenie. Zakładając, że obdarowany ziemią na własność włościanin nabędzie świadomości narodowej i obywatelskiej, włączając się do walki o niepodległość, władze powstańcze podjęły decyzję, że chłopci otrzymać mają prawo własności swoich gospodarstw, uchylono czynsze, w zasadzie zaakceptowano też chłopskie prawa do serwitutów (służebności). Jednocześnie obiecywano nadanie ziemi dla bezrolnych uczestników powstania po jego zakończeniu, każdy z nich miał otrzymać 3 morgi ziemi z dóbr narodowych. Dekrety nie naruszały stanu posiadania obszarników, gdyż ich twórcy nie chcieli zrażać do powstania szlachty. Właścicielom ziemskim zapewniało indemnizację ze skarbu państwa. Manifest Rządu Narodowego w 1863 r. poszedł tak daleko, że gdyby był ogłoszony w okresie mię-

dzywojennym, uznano by go za „bolszewizm” – ponieważ oddawał chłopom ziemię darmo.

Prawa dane przez Rząd Narodowy i oddziały powstańcze, które pilnowały ich przestrzegania, były pierwszym krokiem na drodze do przewyciężenia niechęci w masach chłopskich do powstańców i torowały drogę do Polski całej warstwie chłopskiej. Dekrety uwłaszczeniowe odegrały wprawdzie decydującą rolę w pozyskiwaniu przychylności chłopów do ruchu powstańczego, ale przed władzami powstańczymi trudności piętrzyły się nadal. Elity przywódcze powstania nie były zgodne w sprawie „uobywatelnienia” chłopów. Wśród powstańczych frakcji: czerwonych – zwolenników uwłaszczenia chłopów i białych – dążących do minimalizacji radykalizmu społecznego, dochodziło na tym tle do ostrych tarć.

Problemy stwarzali także chłopci, znani ze swej powściągliwości, ostrożności, nieufności do panów, w swojej masie nieświadomieni narodowo w sprawie powstania. Ogół szlachty polskiej natomiast, mimo odpowiedzialności za losy powstania i świadomości, że udział chłopów był konieczny w prowadzonej walce, nie współdziałał z Rządem Narodowym dla ich pozyskania. Szlachta folwarczna, z wyjątkiem nielicznych, nie chciała uznać decyzji powstańczego rządu. Jak wcześniej, żądała świadczeń, okupów, nierzadko zaległej pańszczyzny i czynszów. Z łamaniem prawa przez szlachtę szło w parze złe, niekiedy nawet okrutne traktowanie chłopów.

Były wypadki przerażające w zachowaniu dziedziców wobec chłopów w czasie Powstania Styczniowego. Przenoszone w opowiadaniach chłopów z kolonii Raszewice z powiatu grójeckiego, zostały zapisane przez wybitnego działacza ruchu ludowego Tomasza Nocznickiego. Były to chłosty, różgi, pręty albo baty. „Starzec ten [Filip] opowiadał, że nie było we wsi człowieka od lat czternastu do siwych włosów, ani mężczyzny, ani kobiety, co by nie byli bici we dworze i to bardzo często [...]”⁹.

Znany starcom dziedzic nie oszczędzał chłopów nawet w czasie Powstania Styczniowego. W tym bowiem czasie, powołując się na sąd polski, wydał wyrok śmierci na dwóch pańszczyźniaków, za skradzionych kilka snopków zboża z pańskiego pola. W obecności spędzonej

⁹ T. Nocznicki, *Moje wspomnienia z ubiegłego życia*, [w:] T. Nocznicki, *Wybór pism*, wyboru dokonał i wstępem opatrzył H. Syska, Warszawa 1965, s. 42.

ludności z kilku swoich wsi, dziedzic oskarżonym powiedział: „Teraz polskie prawo, a ono jest takie: kto ukradł i został złapany, będzie wisiał”. Błagania ludności, przedkładane dziedzicowi na klęczkach, sprawiły, że zamienił on karę śmierci na chłostę. Spędzeni chłopci musieli przypatrywać się całej scenierii bicia nagich ofiar skrępowanych postronkami i pędzonych do każdego z trzech krzyży, stojących przy drogach, aby tam na kolanach całować pańskie nogi, w podzięce za darowanie im kary śmierci. „Rozumie się – pisze Nocznicki – że takie prezentowanie «polskiej sprawiedliwości» przez «polską» władzę uczyniło nawet na tych zwyczajnych bicia ludziach piorunujące wrażenie”¹⁰.

Wieś zachowywała dużą rezerwę wobec powstania. Chłopi woleliby otrzymać ziemię legalnie – od państwa, a nie od iluzorycznej władzy powstańczej (nie wszędzie też zapowiedź reform dotarła). Początkowo pozostawali w większości bierni i obojętni, a nawet niechętni wobec walki przeciw caratowi. Niepewni swej przyszłości trzymali się od powstańców daleko. Widzieli w nich wojsko stworzone przez „panów polskich”, by służyło sprawie „Polski szlacheckiej”. Taką mieli pamięć przekazaną przez dziadów i ojców.

Niechęć szlachty ze stronnictwa białych do reformowania stosunków włościańskich i stosowana przez nich taktyka niemówienia chłopom o decyzjach rządu – podjętych zresztą pod presją czerwonych – wydatnie ograniczyły udział chłopów w walce. Masy chłopskie stały się jednocześnie przedmiotem zabiegów i zjednywania dla siebie przez zaborców. Propaganda carska przestrzegała przed zwycięstwem ruchu powstańczego, który może przywrócić poddaństwo, utrzymać pańszczyznę i na zawsze pozbawić chłopów prawa własności ziemi. Mówiono chłopom, że car Rosji dawno chciał uwłaszczyć chłopów i znieść pańszczyznę, jedynie polska szlachta stała temu na przeszkodzie. Propaganda carska trafiała na podatny grunt wśród chłopów. Często powtarzane było zawołanie: „czyja pańszczyzna tego ojczyzna?”. Odpowiadano tym na wezwanie szlachty nakazującej im iść do powstania.

Na południu kraju zdarzały się napady chłopów na dwory i współdziałanie z administracją carską, co zmuszało władze powstańcze do

¹⁰ Ibidem, s. 45.

represji w stosunku do wsi. Na Podlasiu, Mazowszu, w południowej części Lubelszczyzny oraz na Kielecczyźnie sytuacja wyglądała lepiej, a udział chłopów w szeregach powstańców był pokaźniejszy.

Historycy dziejów Powstania Styczniowego wskazują na chłopów z dóbr narodowych i innych oczynszowanych jako pierwszych, którzy łączyli się z walką, dając tym wyraz swojej niechęci do caratu i lepszego od innych rozumienia sprawy narodowej.

Bronisław Deskur, szlachcic podlaski, członek komitetu przygotowującego powstanie, naczelnik powiatu radzyńskiego, następnie organizator oddziałów powstańczych na Kurpiach, pisał o służbie dworskiej jako pionierach ruchu powstańczego: „Służba dworska, parobcy folwarczni, straż leśna, lokaje, furmani, kucharze, po większej części byli dziesiątnikami, od nich rozeszła się organizacja. Ci pionierzy organizacji korzystali z każdej sposobności, aby swe dziesiątki uzupełnić”¹¹. Jako pierwsza ze wsi do powstania na Podlasiu szła czeladź dworska. Szczególną gotowość do walki przejawiali chłopci pochodzenia rusińskiego. Wysokim patriotyzmem w tym regionie odznaczała się także szlachta zaściankowa. Podobnie jak na Podlasiu, chłopci przystępowali do powstania w innych regionach Królestwa Polskiego.

Chłopi nierzadko wyczekiwali na rezultat zmagañ w rejonie, uzależniając od niego swój akces. W dziejach Powstania Styczniowego znajdujemy jednak wiele przykładów, jak bez zwłoki i oczekiwania na rozwój wydarzeń ochotniczo włączyli się do walki partyzanckiej (na Podlasiu, Kujawach, Suwalszczyźnie, Kurpiach, Sandomierszczyźnie, w Łomżyńskim). Były to nierzadko oddziały złożone z samych chłopów, liczące od 200 do 500 ludzi. Brak broni, jak i wciąż silna niechęć szlachty do chłopów sprawiły jednak, że w okolicach podwarszawskich, w Augustowskim i na Podlasiu około tysiąca ochotników odprawiano do domu.

Ochotniczy zaciąg chłopów dokumentował przychylność do powstania coraz szerszych kręgów tej warstwy. Obserwator ówczesnych wydarzeń wspominał po latach:

¹¹ B. Deskur, *Do moich wnuków*, wstęp i opracowanie Z. Mańkowski, [w:] *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie. Pamiętniki*, pod red. J. Mencla, Lublin 1966, s. 92.

Są okolice, między innymi lubelskie, w których chłopci od początku sprzyjali powstaniu. Latem 1863 r., w czasie mojego pobytu nastrój chłopów był tam tak gorący, że oczekiwali tylko na hasło, aby pospolitym ruszeniem uderzyć na Moskala. W partiach, przy których bawiłem, a więc w okolicach między Bugiem a Wisłą – większość kosynierów składała się z chłopów; przychylny nastrój wsi wobec powstania można było zresztą poznać po przyjmowaniu w niej oddziałów, po usługach rozmaitego rodzaju oddawanych tak ochoczo powstańcom, podczas gdy przed Moskalami chroniono się tam do lasu¹².

Ofiarnością i gotowością świadczenia dla powstania odznaczał się udział chłopów Kurpiowszczyzny. Na Podlasiu chłopskie oddziały pod dowództwem ks. Stanisława Brzóska uderzyły już w pierwszych dniach powstania na Łuków, a później prowadziły nieustanną, najdłuższą prowadzoną walkę, jeszcze w 1865 r. Podlascy starsi gospodarze z okolic Stanina przedłożyli dowódcy powstańczemu w marcu 1863 r. propozycję powołania „wszystkiej młodzieży pod broń”.

Zeznania śledcze i zapiski Oskara Awejde, członka Komitetu Centralnego Narodowego oraz inne źródła potwierdzają, że w miarę publikowania dekretów uwłaszczeniowych ludność wiejska w wielu okolicach coraz czynniej angażowała się w walce z zaborcą, wstępowała do oddziałów powstańczych i niosła różnorodną pomoc walczącym. Udzielano podwód, zbierano składki pieniężne na rzecz powstania, ostrzegano i przechwytywano powstańców, kryjąc przed nieprzyjacielem¹³.

„Gdy Polska powstanie – inaczej będzie. Niech każdy naród pozostaje swej grzędzie i sam sobie rządzi, jak Bóg przekazał – takie jest moje zdanie i moja wiara, a tej wiary za obce cacanki nie sprzedam” – pisał w pamiętniku chłop – powstaniec Bartek Nowak z Kujaw, dowódca samodzielnego oddziału powstańczego awansowany do stopnia majora¹⁴.

Badacze Powstania Styczniowego i kwestii chłopskiej, ściśle związanej z ruchem walki, stwierdzają wzrost liczby chłopów w oddziałach

¹² F. L. von Erlach, *Partyzantka w Polsce w roku 1863*, Warszawa 1919, s. 21.

¹³ O. Awejde, *Zeznania śledcze i zapiski o powstaniu styczniowym*, Wrocław 1961, s. 531-532.

¹⁴ M.P. Kujawa [Marceli Polczyński], *Bartek Nowak – ze wspomnień powstańca z roku 1863/1864*, Poznań 1985, s. 113.

partyzantki w miesiącach jesienno-zimowych 1863/1864. Powstawały oddziały złożone z samych chłopów, takie jak: Jakuba Prazyny, Józefa Flisa, Łukasika, ks. Stanisława Brzóska. Oddziały chłopskie, oprócz zadań prowadzenia walki z zaborcą, występowały wyraźnie w obronie interesów chłopskich. Osłaniały rodziny powstańców przed zdarzającymi się wypadkami samowoli, karały dziedziców za zmuszanie ludności wiejskiej do pracy darmowej.

Pierwsi, przed pańszczyźnianą częścią mieszkańców wsi, do powstania przystępowali chłopcy oczynszowani. Brali oni najliczniejszy udział w początkowej fazie walk. Większym również od innych chłopów darzyli zaufaniem Rząd Narodowy, wierząc, że wraz z jego zwycięstwem zostaną uwłaszczeni. W miarę rozwoju ruchu powstańczego i staczanych zwycięskich potyczek z wojskami carskimi z obojętnych i niechętnych chłopcy stawali się coraz liczniejszą grupą zwolenników i czynnych uczestników powstania, nie bacząc na carskie represje. Wśród oddziałów partyzanckich w 1864 r. było 43% chłopów. Walkę z wojskiem carskim oddziały chłopskie prowadziły tak długo, jak to było możliwe. Nieznane były przypadki rozwiązywania oddziałów chłopskich w obliczu zagrożenia klęską, ani licznych dezercji chłopów z oddziałów formowanych przez szlachtę.

Często chłopów nie przyjmowano do oddziałów powstańczych, odmawiano im broni palnej, którą biali przekazywali tylko swoim. Ci, co zostali przyjęci do powstania, walczyli zazwyczaj kosą. Często w oddziale powstańczym pełnili służbę pomocniczą, najcięższą, niekiedy po prostu usługową dla towarzyszy broni, szczytających się pochodzeniem szlacheckim. Drażliwą sprawą dla chłopów był stosunek do nich dowódców, z reguły pochodzenia szlacheckiego. Kosyniera traktowano jako żołnierza drugiej kategorii, żywiono i dbano o nich gorzej. Dlatego też chłopcy-powstańcy stawili żądanie, aby walczyć pod własnym dowództwem.

Wielu chłopów chciało się bić, ale brakowało dla nich broni. Innych znów odstręczało traktowanie ich przez szlachtę. Mając broń w ręku, nie chcieli znosić jej panoszenia się, żądali, aby służba w szeregach nie była dalszym ciągiem służby w folwarku¹⁵.

¹⁵ T. Szczechura, *Ruch chłopski w walce o ziemię 1861-1864*, Warszawa 1962, s. 170-171.

Całe wiejskie zaplecze przychylnie powstaniu, wspierające jego działalność, odznaczało się zrozumieniem sprawy narodowej. Nie mieli tej świadomości chłopci bierni, obojętni wobec powstania oraz inni, usłużni wobec wojsk carskich, donosiciele i zdrajcy. Donosicielstwo i zdrada ruchu powstańczego występowała nie tylko wśród biednych chłopów pozyskanych przez władze carskie, ale także wśród „uherbowanych”. Nie udało się jednak caratowi utworzyć chłopskich oddziałów straży do wyłapywania powstańców, choć próby takie podejmowano. Nie powstały żadne zwarte jednostki w guberniach: lubelskiej, radomskiej, warszawskiej i na Podlasiu¹⁶. W styczniu 1864 r. służyło pojedynczo w straży 575 chłopów. Była to liczba bardzo mała. Sami zaborcy bali się uzbrajać chłopów. Nieufność władz budziły samorzutnie tworzone przez chłopów straże wiejskie dla bezpieczeństwa ludności i obrony powstańców. W Augustowskiem – pisał Emanuel Halicz – tworzone polskie oddziały straży nadgranicznej z licznym udziałem chłopów, które pilnowały wykonywania poleceń Rządu Narodowego¹⁷.

Pamiętać należy także o tym, że rola warstwy chłopskiej w Powstaniu Styczniowym nie polegała jedynie na zasilaniu szeregów oddziałów powstańczych, ale też pomocy udzielanej przez chłopów partyzanckim bazom operacyjnym w lasach (lasy świętokrzyskie, kurpiowskie, Puszcze Zielona i Biała, bory podlaskie, ostępy białowieskie, nalibockie i żmudzkie). Ich istnienie i przetrwanie możliwe było wyłącznie dzięki wsparciu wsi, za co niejednokrotnie spadały na nie srogie represje.

Chłopi uczestnictwem w powstaniu pogłębiali świadomość społeczną. Walkę antyfeudalną rozwijali również w czasie powstania w tradycyjnych jej formach: odmawiania świadczeń dla dworów, wycinania lasów, zajmowania łąk i pastwisk, niekiedy pól ornych z obszarów dworskich. Aktywność chłopów wymierzona przeciw dworom utrudniała często wojskom carskim ściganie powstańców. Angażowała armię do tłumienia napięć wewnętrznych i likwidowania ludowych konfliktów nękających administrację. Dla chłopów były to pogłądowe lekcje rozbudzające świadomość. Konflikty z carską administracją i starcia

¹⁶ H. Brodowska, *Chłopi o sobie i Polsce. Rozwój świadomości społecznej*, Warszawa 1984, s. 82-83.

¹⁷ E. Halicz, *Kwestia chłopska w Królestwie Polskim w dobie powstania styczniowego*, Warszawa 1955, s. 272.

z wojskiem utwierdzały chłopów w przekonaniu, że interesów polskiej szlachty broni cały aparat obcej władzy. Świadomość społeczną, którą zdobywali chłopci, walcząc w powstaniu, wyrażały ich dążenia do zrzucenia wszelkiego ucisku swoich i obcych¹⁸.

Zdarzały się także przypadki, że chłopci porywali dziedziców i ofi-
cjalistów dworskich, oddając ich w ręce władz carskich w guberniach:
kieleckiej, lubelskiej, radomskiej. Jednocześnie carska administracja
i raporty wojskowe uskarżały się na odmawianie przez polskich chło-
pów dostarczania podwodów oraz innej pomocy wojskom ścigającym
powstańców.

Wydawaniu dziedziców w ręce carskich władz nie towarzyszyło
współdziałanie z zaborcą, czy nawet posłuszna uległość jego zarzą-
dzeniom. Opór i starcia chłopów z cywilną administracją nie ustawały,
uchylano się od nakazów wojska, często stosowano zbiegostwo, krycie
inwentarza i ludzi w mało dostępnych miejscach. Uwięzienie dziedzic-
ców przez władze carskie dawało chłopom nadzieję, że – pozbywając
się pana – sprawią, iż łąki gruntu i lasy będą ich własnością. Podobnie
miała się rzecz z napadami chłopów na kancelarie wójtów. Podpalano
budynki gminne, niszczone papiery i inwentarze w nadziei pozbycia
się tym sposobem zaległych i aktualnych świadczeń. Akcja ta, choć
była wymierzona przeciw dworom, sprawiła też trudności administra-
cji państwa zaborczego.

Nieufność i niechęć chłopów do szlachty pogłębiły się wraz z klęską
powstania i w czasie uwłaszczenia. Podnosiło to samowiedzę wśród
światlejszej części chłopów, nakazującą liczyć na własne siły, bez oglą-
dania się na niczyją pomoc, ani carską, ani pańską. Były to pierwsze
ledwie przebłyśki poszukiwania przez chłopów własnej drogi działa-
nia i dalszy krok naprzód w zdobywaniu świadomości społecznej¹⁹.

Dla losów Powstania Styczniowego zasadniczą kwestią wciąż było
pozyskanie wsi. W warunkach wojny partyzanckiej nie można było
skutecznie prowadzić walk bez poparcia ludności wiejskiej. Pełniący
od października 1863 r. władzę dyktatorską powstania, Romuald Trau-
gutt uważał, że „powstanie bez ludu jest tylko wojskową demonstra-
cją”. Mimo oporu „białych”, zaczęto pospiesznie wprowadzać w ży-

¹⁸ H. Brodowska, op. cit., s. 83.

¹⁹ Ibidem, s. 98.

cie dekrety uwłaszczeniowe. Dyktator wydał specjalne zarządzenia, powołujące organy kontrolujące realizację uwłaszczenia. W ich skład weszli także chłopci. Dekret ten wprowadzał wysokie kary, z karą śmierci włącznie, za sabotowanie uwłaszczenia. Działania Romualda Traugutta nie mogły jednak uratować powstania.

Car Aleksander II, przynaglony uwłaszczeniem chłopów przez Rząd Narodowy Powstania Styczniowego, postanowił sprawę ująć we własne ręce – powołał specjalną komisję, która miała przygotować tekst reformy uwłaszczenia chłopów w Królestwie Polskim. W skład jej zostali powołani twórcy reformy w Rosji: Władimir Czerkaski, Mikołaj Milutin, Jurij Samarin, Wiktor Arcimowicz i inni. Ponaglani rozwojem powstania, podjęli prace w przyspieszonym tempie. We wrześniu odbyli podróż do 9 majątków w Królestwie Polskim, celem zaznajomienia się z sytuacją chłopów. Było to bardzo płytkie rozpoznanie, ponieważ w Królestwie było 32,5 tys. wsi i osad wiejskich. Reformatorzy utwierdzili się w przekonaniu, że carat nie może dać chłopom mniej aniżeli to, co mieli zapewnione w dekretach Tymczasowego Rządu Narodowego. Chcąc pozyskać chłopów, władze carskie musiały dać więcej.

Decydujący cios patriotycznemu zrywowi zadała władza carska. Gdy powstanie jeszcze trwało, car Aleksander II wydał 2 marca 1964 r. ukaz regulujący kwestię włościąńską w Królestwie Polskim. Postanowienia zaborcy nadawały prawo własności ziemi i wprowadzały chłopów na stanowiska wójtów w gminach, rugując z nich dziedziców. Chłopi uzyskali posiadane przez nich gospodarstwa oraz grunty, znajdujące się w ich dzierżawie, mogli się także domagać zwrotu utraconych bez ekwiwalentu terenów, które w 1846 r. znajdowały się w tabelach pre-stacyjnych; utrzymano, a niekiedy przywracano, utracone serwituty; uwłaszczonych chłopów obciążono podatkiem gruntowym.

Ukazy te miały odciągnąć chłopów od powstania. Pośpiech przy ich wprowadzaniu świadczył o obawie władz carskich przed urzeczywistnieniem wizji powstania ludowego z ogromnym udziałem warstwy chłopskiej. Decyzje cara przyjmowane były różnie przez chłopów, na ogół z radością, lecz nie trwało to długo. Wprowadzanie ich w życie przynosiło rozczarowanie i konflikty z władzami.

Mimo pozytywnego pod względem formalnym trybu sporządzania aktów uwłaszczeniowych nie zawsze znajdowały one potwierdzenie stron zainteresowanych, wywoływały wiele zastrzeżeń, często były

źródłem ostrych konfliktów chłopów z komisjami włościańskimi i właścicielami folwarków okresu powłaszczeniowego. Bogata jest na ten temat literatura przedmiotu.

Wadą reform uwłaszczeniowych było pozostawienie w dotychczasowej postaci serwitutów leśnych i pastwiskowych. Ukazy carskie ustabilizowały je pod względem prawnym jako relikw feudalizmu, utrudniający prowadzenie racjonalnej gospodarki na terenach objętych uprawnieniami serwitutowymi. Decyzje carskie miały aspekt polityczny i stwarzały zarzewie konfliktów między panem a chłopem. Luki w ustawodawstwie uwłaszczeniowym umożliwiały dworowi zaokrąglenie swych posiadłości w okresie przeprowadzania reformy i zagarniania przez nich najlepszych ziem. Gospodarstwa chłopskie, zwłaszcza nowo powstałe, starano się zepchnąć na krańce wsi, na najmniej urodzajne gleby. Liczba chłopów z rodzinami pozbawionych całkowicie gruntu z liczby 1 miliona 240 tys. zmniejszyła się do 220 tys.

Działające w polu chłopskie oddziały partyzanckie nie rezygnowały z walki. Najdłużej, aż do grudnia 1864 r. trwał w walce, złożony głównie z chłopów, oddział legendarnego generała i kapelana naczelnego powstania ks. Stanisława Brzóska, ukrywanego następnie przez chłopów aż do czasu jego aresztowania. Wyrokiem carskiego sądu polowego został on skazany na powieszenie. Wyrok wykonano 23 maja 1865 r. na rynku w Sokołowie Podlaskim. Brzóska ginął z okrzykiem: „Umieram za Polskę, nie ja pierwszy i nie ja ostatni. Żegnajcie bracia i nie bójcie się, POLSKA ZMARTWYCHWSTANIE!”

Z wycofywaniem się ziemiaństwa z ruchu wyzwolenczego chłopci brali ciężar jego prowadzenia na swoje barki, nie bacząc na represje. Te, w początkowym okresie powstania jakby łagodniejsze wobec chłopów, zostały zaostrome przez władze wraz ze wzrostem sił chłopskich w antycarskim froncie. Z wielu różnych źródeł mamy cząstkowe i fragmentaryczne dane o represjach chłopów dla trzech guberni: warszawskiej, płockiej, lubelskiej. Ministerstwo Wojny wykazało 2 948 chłopów, tj. 35,4% ogółu ludności poddanej represjom. Na Podlasiu do września 1863 r. na około 500 powstańców oddanych „w rekruty” było 50 chłopów (10%). W okręgu łódzkim skazano ponad 400 chłopów, w tym 14 na karę śmierci i 128 na katorgę. Inne dane wskazują skazanych wyrokami na różnorodne kary, w tym karę śmierci i konfiskatę majątku, w ich

liczbie od 13% do 15% było chłopów²⁰. Wśród walczących w oddziałach miało być w Królestwie Polskim około 43% chłopów.

Chłopi jako ostatni, ale i najliczniejsi dawali dowody swojej niechęci do władzy zaborcy i pragnienia niepodległości Polski. Postawy takie rozbudzone zostały wśród nich w toku walki powstańczej. Masowo przechodzili na stronę powstania, gdy już zaczynało chylić się ku upadkowi, mimo że zdawali sobie sprawę z trudności prowadzenia walki partyzanckiej w miesiącach jesienno-zimowych. Badacze kwestii chłopskiej w Powstaniu Styczniowym wiążą wzrost dopływu chłopów do ruchu z załamaniem się ich wiary w „dobrego cara”. Mit ten wcześniej był powszechny w świadomości chłopów, zawsze skorych do potępienia złej administracji, która grodziła im drogę do „dobrego cesarza”. Takie przekonanie miało duży wpływ na kształtowanie się postaw chłopskich lojalnych wobec tronu i panującego monarchy.

Po upadku Powstania Styczniowego jego chłopscy uczestnicy podzielili los represjonowanej przez zaborcę powstańczej szlachty. Imienne listy straconych powstańców zawierają łącznie ok. 110 chłopskich nazwisk (ok. 10% całości). W więzieniach politycznych Kongresówki przetrzymywano 1 363 chłopów. Po upadku powstania w 1864 r. do Królestwa wróciło z Rosji 370 chłopów zesłanych tam drogą administracyjną. Upadek powstania i carskie represje nie odwróciły chłopów od niesienia pomocy ukrywającym się powstańcom, czczenia pamięci poległych i pielęgnowania grobów wbrew carskim zakazom. Powstanie Styczniowe, jak żadne wcześniejsze, rozbudziło wiarę chłopów we własne siły. Pozwoliło uświadomić chłopom fakt niezwykle doniosły, że potrafią sami dowodzić i prowadzić walkę z zaborcą, a nawet odnosić zwycięstwa w potyczkach z wojskiem.

W związku z upadkiem powstania dekret uwłaszczeniowy polskich władz powstańczych nie wszedł w życie. Paradoksem było, że władze rosyjskie potwierdziły zasadnicze założenia reformy powstańczej, przedstawiając ją jako dobrodziejstwo rosyjskiego monarchy, a chłopi skwapliwie przyjęli z rąk rządu rosyjskiego warunki uwłaszczenia. Były one jednak dla wsi mniej korzystne, gdyż chłopi za otrzymaną ziemię musieli płacić bardzo długo; sumy za nią uiszczane przerosły jej wartość. Przeciętnie opłata podatku gruntowego od chłopów wzrosła

²⁰ K. Groniowski, *Uwłaszczenie chłopów w Polsce*, Warszawa 1976, s. 207.

ponad 2,2 mln rubli rocznie. W latach 1864-1914 zapłacili oni podatku gruntowego na sumę 110 mln rubli. W podatku tym była opłata za ziemię uzyskaną przy uwłaszczeniu, mimo że ukaz carski zapewniał bezpłatność nadziałów.

Częścią składową reformy carskiej były przepisy o nowym ustroju gminnym. Mikołaj Milutin, główny twórca przebudowy ustroju rolnego w Królestwie postanowił znieść zależność wsi od dworu. Był przekonany, że wpływ na wieś uzyskają wprowadzeni przez niego komisarze do spraw włościańskich. Dokonano nowego podziału gmin, zmniejszając ich liczbę z 3 083 do 1 329. Stworzono instytucję zebrań gminnych, którym m.in. powierzono wybór wójta. Aby zapewnić prawne funkcjonowanie urzędu wójtowskiego, powołano instytucję pisarzy gminnych – zawodowych urzędników. Poprzez pisarza gminnego władze mogły wpływać na wewnętrzne życie wsi.

Mimo niepowodzenia, Powstanie Styczniowe dzięki swemu programowi społecznemu przyczyniło się jednak do uwłaszczenia chłopów na warunkach bardziej korzystnych niż w zaborach pruskim i austriackim. Przyspieszyło to postęp gospodarczy i społeczny oraz wpłynęło na wzrost świadomości narodowej chłopów w następnych dziesięcioleciach.

Upadek powstania bezpowrotnie zamknął epokę feudalną na ziemiach polskich. Rozwój kapitalizmu sprzyjał rozwojowi nowoczesnego narodu. Zanik dawnych podziałów stanowych oraz równoczesny rozwój społeczeństwa klasowego kształtowały korzystne warunki dla powstania nowoczesnych nurtów politycznych – w tym również ruchu ludowego.

Klęska Powstania Styczniowego na długie dziesiątki lat rozwijała romantyczne złudzenia o wybiciu się Polaków na niepodległość i po raz kolejny potwierdziła znaną już wcześniej prawdę, że bez włościan Polska odrodzić się nie może.

Ostatnie powstanie narodowe w XIX w. przyniosło narodowi polskiemu tragiczne doświadczenia. Przy każdej rocznicy wracano do nich pamięcią. W czasie nabożeństw majowych przed kapliczkami i krzyżami modlono się za „Boga, Honor i Ojczyznę”. W rozpamiętywaniu przyczyn klęski jedni uważali powstanie za szaleństwo i zbrodnię przeciw narodowi, inni za szczytowe osiągnięcie patriotycznego ducha i ofiarności, apogeum walczącej polskości. Głosy krytyki po-

wstania przytłumiła rosnąca z upływem lat legenda powstańczego czynu, hasło-symbol: „Gloria victis”.

Powstanie przyczyniło się do korzystnego dla chłopów uwłaszczenia, rozszerzyło i umocniło świadomość narodową. Przyczyniło się do tego, że przyjęto nowoczesną europejską formułę walki o niepodległość. Tą formułą były partie polityczne: narodowe, socjalistyczne i ludowe.

Chłopi, którzy uzyskali wolność osobistą i ziemię, wkrótce upomnieli się o wolność narodową. Patriotyzm splótł się z katolicyzmem. Urósł prawie do rangi religii. Wymagał odwagi, wiary, bezgranicznego poświęcenia, a nawet męczeństwa.

Według obliczeń Stanisława Zielińskiego, stoczono 1 228 bitew i potyczek, z czego 956 w Królestwie, 237 na Litwie i 35 na Rusi. Zginęło w walce około 6 tysięcy powstańców, mężczyzn i kobiet. Około jednego tysiąca zostało powieszonych i rozstrzelanych. 38 tysięcy powstańców – w większości z Litwy i Białorusi – skazano na deportację w głąb Rosji, z tego 20 tys. na Syberię. Wielu z nich tam pozostało, niektórzy zginęli w powstaniu nad jeziorem Bajkał w 1866 r. Około 10 tysięcy powstańców wyjechało za granicę.

Powstańcy wracali później na podstawie ogłoszonych amnestii w latach 1866-1877. Ostatni powrócili do kraju w 1883 r., po amnestii ogłoszonej 27 maja 1883 r. Na przełomie XIX i XX w. trafiło na Sybir około 300 Polaków. Tylko w guberniach: grodzieńskiej, wileńskiej, mińskiej i wołyńskiej skonfiskowano ponad 660 majątków. Te, których nie sprzedano, wystawiono na licytację. W pierwszym i drugim przypadku z nabycia majątku wyłączono katolików²¹.

Instytucją szczególnie represyjną wobec szlachty polskiej na „Ziemiach Zabranych” – wcielonych do imperium rosyjskiego była „Heroldia”, czyli urząd, który weryfikował prawo przynależności do stanu szlacheckiego. Na Litwie do 1862 r. prawo stanu straciło około 280 tysięcy szlachty, na Ukrainie – 340 tysięcy²².

Od Powstania Styczniowego do wybuchu I wojny światowej z ziem

²¹ Szerzej zob. *Ziemiaństwo a ruchy niepodległościowe w Polsce XIX-XX wieku*, pod red. W. Cabana i M. B. Markowskiego, Kielce 1994.

²² D. Beauvois, *Polacy na Ukrainie 1831-1863. Szlachta polska na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie*, Paryż 1987.

zaborów wyemigrowało około 2,3 mln Polaków. Najwięcej osiedliło się w USA, na zachodzie Europy i w Brazylii. Niektórzy emigrowali na Wschód. Tylko w Petersburgu do 1914 r. mieszkało 70 tys. Polaków. Kilkutysięczne kolonie były w Moskwie, Odessie, Rydze.

W wyniku działań wojennych w Powstaniu Styczniowym zostało zniszczonych około 100 miast i wsi. Zmniejszył się stan inwentarza żywego na wsi, spadła też produkcja przemysłowa Królestwa Polskiego. Znaczne straty poniosło ziemiaństwo, z klas posiadających wyciśnięto miliony rubli w postaci podatków i kontrybucji.

W myśl ukazów carskich odebrano dworom także przywileje feudalne, jak prawo wyłącznej produkcji i sprzedaży piwa i wódki, zwane prawem propinacji, które przez wieki stanowiło dodatkowe narzędzie wyzysku wsi przez pana.

Zwycięski carat dokonał zemsty na społeczeństwie polskim. W Królestwie zlikwidowano autonomię. Stopniowo zlikwidowano odrębne władze, a urzędników polskich zastąpiono rosyjskimi. Szkolnictwo wszystkich szczebli zostało zrusyfikowane. Prześladowania dotknęły Kościół katolicki. Wzmocniono policję i rozszerzono jej uprawnienia. Zaostrzona została cenzura. Restrykcyjne władze carskie 314 miejscowości pozbawiły praw miejskich.

Lata między upadkiem Powstania Styczniowego a wybuchem rewolucji 1905 r. były czasem wyjątkowym. Nigdy niewola nie była tak przygniatająca i totalna jak w ostatnich latach XIX i początkach XX w. Mimo intensywnej rusyfikacji, nigdy nie ustała walka o zachowanie polskiej kultury i tożsamości narodowej. Na miejsce odchodzącego ustroju feudalnego wkraczał dynamicznie młody kapitalizm.

Załamaniem po klęsce powstania – chociaż bardzo bolesne – było jednak krótkotrwałe. To wtedy właśnie na czoło wysunęły się dwa poglądy dotyczące dalszego działania: pierwszy – konserwatywno-ugodowy i lojalistyczny oraz drugi – pozytywistyczno-organicznikowski. Reprezentanci obu kierunków starali się koncentrować na pracy „realnej”, codziennej, wokół problemów gospodarczych, oświatowych, kulturalnych. Była to epoka twórcza w każdej niemal dziedzinie, czas dojrzewania narodu zapomnianego w Europie, narodu, który nie zrezygnował z prawa do wolności. Lata 1864-1905 były okresem niespotykanego rozkwitu gospodarczego, urbanizacji kraju, rozwoju demograficznego.

Warstwą, która zespalała społeczeństwo polskie, była inteligencja.

Nie była wtedy jeszcze zbyt liczebna – pod koniec XIX w. obejmowała ok. 180 tys. osób. Byli to inteligenci pochodzenia szlacheckiego, mieszczańskiego i chłopskiego. Inteligencja w odróżnieniu od burżuazji i ziemiaństwa stała się grupą społecznie mobilną, wytyczającą sobie ważną misję do spełnienia – kierowanie ludem. Jako nowa forma walki o niepodległość zaczęły wówczas powstawać partie polityczne.

Upadek Powstania Styczniowego i represje caratu wobec powstańców nie zdołały zawrócić chłopów z drogi, na którą weszli, wspierając ruch walki wyzwolenczej – pisała prof. Helena Brodowska, badaczka dziejów świadomości społeczno-narodowej chłopów w najnowszych dziejach Polski.

Z narażeniem się na więzienie i kary chronili powstańców przed aresztowaniem. Cztili pamięć poległych i pielęgowali groby wbrew zakazom wydanym w 1865 r. przez administrację carską. Rozbitkowie powstania znajdowali schronienie w zagrodach chłopskich. Przeprowadzani byli przez Wisłę. Maciej Szarek ze wsi Brzegi – flisak i najstarszy chłopski pamiętnikarz, na polecenie Komitetu Narodowego w Krakowie przewoził powstańców przez Wisłę²³.

Młodszy od Macieja Szarka, Jan Słomka pisał:

[...] co do uświadomienia narodowego dawniej, jak zapamiętałem, chłopci nazywali się mazurami, a mowę swoją mazurską, żyli tylko sami dla siebie, stanowiąc zupełnie odrębną masę, obojętną na sprawy narodowe. Ja np. dopiero wtedy – do dawał – jak zacząłem czytać książki i gazety poczułem się Polakiem i uważam, że inni włościanie w ten sam mniej więcej sposób dochodzili do poznania swojej narodowości²⁴.

Jan Stapiński – prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego w Galicji – w swoim „Pamiętniku” napisał: „Powstaniu 1863 r. zawdzięczał Haczów i okolica patriotyczny nastrój umysłów chłopskich”²⁵.

²³ Bieg mojego życia. Spisał Maciej Szarek, włościanin, „Przyjaciel Ludu” nr 22, 15 listopada 1895, s. 363.

²⁴ J. Słomka, *Pamiętniki włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, do druku przygotował J. Słomka, młodszy, Kraków 1929, s. 285.

²⁵ J. Stapiński, *Pamiętnik*, do druku przygotował oraz wstępem i przypisami opatrzył K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1959, s. 37.

Pod bezustannym nadzorem były wsie i lasy Królestwa Polskiego. Meldunki z powiatów ostrowskiego i wysokomazowieckiego donosiły jeszcze w latach 1869-1871 o ukrywających się w kompleksach leśnych powstańcach, których wspierała ludność wsi. „Ukrywają jeszcze byłych uczestników powstania, jak również, że przechowują dotąd pod zmienionymi nazwiskami byłych uczestników powstania zbiegłych z innych guberni” – pisano w doniesieniu żandarmerii²⁶. Chłopi udzielali także pomocy byłym powstańcom, wracającym nielegalnie z Prus, gdzie czasowo chronili się przed represjami.

Na całym Podlasiu funkcjonował żywy ruch popowstańczy. W powiatach radzyńskim i siedleckim długo po powstaniu działały grupy powstańców. Widziano ich w Radzynie, Łomazach, okolicach Międzyrzecza. W latach 1865-1869 wybuchało wiele pożarów. Grupy powstańców przeszkadzały również w działalności uwłaszczeniowej komisji włościańskich.

„Ciągłe znajduje się na wsi zakopaną broń” – donosił naczelnik żandarmerii powiatu grójeckiego w 1857. W Małej Wsi znaleźli Rosjanie 100 sztuk broni. W 1868 r. wykryto 56 miejsc przechowywania powstańczej broni na terenie Królestwa Polskiego, głównie w guberniach: warszawskiej, łomżyńskiej, lubelskiej i płockiej. Odnotowano wsie i nazwiska chłopów ukrywających broń. W powiecie kieleckim na przełomie roku 1865 i 1866 ukarano około 300 chłopów za przechowywanie broni²⁷.

W powiecie łukowskim aresztowano wielu chłopów za przechowywanie broni i powstańców z rozbitego w 1865 r. oddziału ks. Stanisława Brzóska. U gajowego Józefa Kopcia w Żdzarach i u chłopca Ignacego Grzymały we wsi Klimki w powiecie łukowskim odkryto składy broni oddziału ks. Brzóska. Chłopi: Jan Izdebski i Franciszek Walicki ze wsi Krynka i Kacper Mich ze wsi Huta Miastkowska w powiecie łukowskim oraz Józef Gelio ze wsi Rosy, Wincenty Zajac ze wsi Dąbrówka, Maciej Rechnio z Oleksianki w powiecie stanisławowskim byli aresztowani za przechowywanie powstańców z tego oddziału²⁸.

²⁶ W. Przyborowski, *Ostatnie chwile powstania styczniowego*, t. I, Poznań 1887, s. 247.

²⁷ H. Brodowska, op. cit., s. 112.

²⁸ K. Groniowski, *Oddział ks. Brzóska*, „Przegląd Historyczny” 1959, t. L, z. 4, s. 832.

Po upadku powstania jego chłopscy uczestnicy nie zapomnieli o zdrajcach, „urlopnikach”, dziedzicach współpracujących z zaborcą, a także o mieszkańcach wsi, którzy zachowali się niegodnie. Rozprawa z tymi ludźmi trwała długo i miała różne formy. Były to wyroki, pobicia, niszczenie mienia, pożary itp.

Żywa pamięć o Powstaniu Styczniowym przechodziła na kolejne pokolenie wraz z uznaniem bohaterskich czynów. Chłopi czcili bohaterów walk i ofiary przelanej krwi. Sypano mogiły i kopce w miejscach bitew, stawiano niepozorne krzyże dla oznaczenia grobów, by w przyszłości, gdy będzie wolno, złożyć hołd bohaterom.

Od pierwszych miesięcy po wyparciu Rosjan z Królestwa Polskiego podczas I wojny światowej Polacy, w tym polscy chłopci, w hołdzie poległym stawiali pomniki, płyty nagrobne, krzyże z napisem „Powstańcom 1863 r.”, sypali kopce. Odbywały się akademie z udziałem weteranów walk powstańczych. Pogrzeby weteranów przekształcały się w zbiorowe patriotyczno-narodowe manifestacje.

Z Powstania Styczniowego chłopci wynieśli trwałą pamięć walki o Polskę i własne, należne chłopom miejsce we wspólnocie narodu polskiego. Rodzący się w wieku XIX polityczny ruch chłopski nawiązywał do tradycji niepodległościowych i czynu zbrojnego chłopów w 1863 r.

Wymownym tego przykładem był wybór Karola Lewakowskiego na pierwszego prezesa Stronnictwa Ludowego 28 lipca 1895 r. Nie był on chłopem. Pochodził z mieszanej narodowościowo rodzinie mieszczkańskiej, ale był polskim patriotą. Jako student Wydziału Prawa na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie praktykował w kancelarii adwokackiej M. Kabata, późniejszego znanego działacza powstańczego 1863 r. W okresie przedpowstaniowym zaangażował się w działalność tzw. Czerwonej Ławy, radykalnej organizacji narodowej kierowanej przez Jana Dobrzańskiego.

Po wybuchu powstania wszedł w skład Komisji Ekspedycyjnej, zaopatrującej oddziały powstańcze w broń i inne materiały wojenne. W jego majątku w Snopkowie pod Lwowem odbywały ćwiczenia oddziały powstańcze. W początkach marca 1863 r. z oddziałem płk. Leona Czechowskiego wkroczył na teren powiatu zamojskiego. Po 10 dniach wycofał się do Galicji. Po powrocie kontynuował działalność w Komisji do chwili, gdy wyprawił się ponownie do Królestwa (z oddziałem Marcina Borelowskiego „Lelewela” i Jana Żalplachty „Za-

pałowicza”). Po rozbiciu oddziału „Zapałowicza” 19 maja 1863 r. pod Tuczapami wycofał się za kordon. W końcu czerwca 1863 r. Lewakowski wyjechał na polecenie gen. Józefa Wysockiego na Mołdawię, gdzie przeprowadził inspekcję oddziału Zygmunta Miłkowskiego w związku z poważnymi zarzutami odnośnie do jego działalności. Był prawdopodobnie przedstawicielem Rady Narodowej (RN) na Rumunię. Późnym latem lub jesienią 1863 r. złożył dymisję, lecz kontynuował działalność wojskową przy boku płk. Jana Stelli-Sawickiego „Strusia”.

Płk „Strus” zorganizował przy współpracy Karola Lewakowskiego na nowo pas pograniczny, celem szybkiego dostarczania broni, amunicji i ochotników. Zrezygnowano z formowania oddziałów w Galicji, przerzucono natomiast do Królestwa nieduże grupki ochotników i broni. Dzięki temu przetrwały zimą oddziały Józefa Hanke-Bosaka. Wiosną 1864 r. władze austriackie wytoczyły Lewakowskiemu proces o działalność ekspedycyjną oddziałów powstańczych do Królestwa, m.in. Karola Krysińskiego. Zagrożony aresztowaniem zbiegł wówczas do Rumunii, gdzie przebywał do 1880 r.

Wielki rozgłos Karolowi Lewakowskiemu przyniosło wystąpienie 5 listopada 1894 r. w parlamencie austriackim. Zaprotestował on wtedy – jako jedyny wśród posłów – przeciwko uczczeniu pamięci cara Aleksandra III – kata narodu polskiego na specjalnym posiedzeniu żałobnym w Radzie Państwa w Wiedniu. Wystąpienie to przysporzyło mu ogromną popularność nie tylko w Galicji.

Działalność niepodległościową Karol Lewakowski kontynuował jako prezes Towarzystwa Przyjaciół Oświaty i członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

Powstające pod koniec XIX wieku partie polityczne były nową formułą walki o niepodległość Polski. W procesie organizacji nowoczesnej partii politycznej polskiego ruchu ludowego wziął udział ten były powstaniec styczniowy, obejmując w 1895 r. funkcję prezesa Stronnictwa Ludowego, pierwszego na ziemiach polskich stronnictwa chłopskiego. Po dwóch latach z przyczyn zdrowotnych zrzekł się tej funkcji i w 1897 r. wyjechał do Szwajcarii, gdzie aż do śmierci był wiceprezesem Rady Muzealnej w Rapperswilu, *de facto* – dyrektorem tej ważnej dla narodu polskiego placówki muzealnej, gromadzącej pamiątki, m.in. z czasów Powstania Styczniowego.

W jednym z ostatnich listów pisał: „Wielokrotnie pytali mnie, i to nawet najbliżsi:

– «Karol, po co Ci te chłopcy?»

A ja im odpowiadałem:

– «Bo oni są potrzebni Polsce, bo bez nich wolna nie będzie!»”.

Historia Polski zatoczyła koło, 150. rocznica wybuchu Powstania Styczniowego zbiegła się z setną rocznicą śmierci Karola Lewakowskiego – powstańca, ludowca, posła, muzealnika.

Drugim ludowym politykiem, który miał ogólny wpływ na powstanie zorganizowanego ruchu ludowego w Galicji był Bolesław Wysłouch, urodzony 22 listopada 1855 r. we wsi Socha w powiecie Drohiczyn na Polesiu w rodzinie szlacheckiej. Jego rodzina odegrała poważną rolę na Polesiu przed rozbiorami, a później zasłynęła z działalności politycznej. Miał 9 lat, kiedy po upadku Powstania Styczniowego rodzinny majątek uległ przejściowej konfiskacie za poparcie, którego Wysłouchowie udzielili powstaniu. Rodzice Bolesława przenieśli się wówczas do Włocławka, gdzie ukończył on szkołę średnią. Przejścia wczesnej młodości ukształtowały w nim mocny charakter i gorące umiłowanie ideału niepodległości Polski.

Przygoda polityczna z Polską Partią Socjalistyczną w 1880 r. przyczyniła się do jego aresztowania w 1881 r. i osadzenia w osławionym X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Zwolniony został w 1884 r. bez udawadniania winy, lecz z nakazem opuszczenia Królestwa Polskiego wskutek odmowy podpisania deklaracji lojalności. W 1885 r. zawarł związek małżeński z Marią Bouffatówną i przeniósł się do Lwowa, gdzie uzyskał obywatelstwo austriackie.

Maria Wysłouchowa – jego żona i najbliższa współpracownica – położyła zasługi dla ruchu ludowego i kobiecego w Galicji. Była niewątpliwie jedną z najciekawszych postaci swej epoki – zarówno w życiu osobistym, rodzinnym, jak i w ruchu ludowym, w działalności społeczno-politycznej, publicystyczno-pisarskiej, w ruchu kobiecym i kulturalno-oświatowym. Wszędzie wносиła swoje wyjątkowe wartości umysłu i serca, wycucie spraw społecznych, ukochanie ludu, zrozumienie jego trosk – pisała Dionizja Wawrzykowska-Wierciochowa. Posiadała swoisty urok w sposobie bycia, który zjednywał jej serca ludzi i pozostawił trwałe ślady w pamięci wielu osób. Władysław Orkan w 1933 r. powiedział: „Czas najwyższy, aby nareszcie opisać żywot świętej dla ludu polskiego”.

Zmarła 20 marca 1905 r. we Lwowie. Jej pogrzeb był wielotysięczną patriotyczną manifestacją. Przybyły delegacje z całej Polski. Maria Konopnicka napisała o niej „zwyciężyła śmierć własnym żywym powiewem ducha”²⁹.

W styczniu 1886 r. wyszedł, pod redakcją Bolesława Wysłoucha, pierwszy numer miesięcznika „Przegląd Społeczny”. Na jego łamach w cyklu artykułów pt. „Szkice programowe” sformułował on zasadnicze postawy ideowe przyszłego ruchu ludowego. Przez współpracę ze studentami Akademii Rolniczej w Dublanach koło Lwowa starał się wychować przywódców dla przyszłego ruchu ludowego – wykształconych, zdolnych „pozyskać lud dla Polski i odbudować Polskę dla ludu”. Wiedzę i umiejętność kierowania życiem politycznym Wysłouch uważał za niezbędny oręż dla działacza politycznego. Odgrywając raczej rolę inspiracyjną, nie wysuwał się nigdy na pierwszy plan. Był współautorem programu powstającego ruchu ludowego, a 27 lutego 1903 r. także głównym autorem tzw. programu rzeszowskiego i nazwy Polskiego Stronnictwa Ludowego. To on właśnie 30 maja 1903 r. na posiedzeniu Rady Naczelnej w Rzeszowie zgłosił propozycję obchodów Święta Ludowego, która została przyjęta jednogłośnie.

Bolesław Wysłouch zasługuje w pełni na miano przyjaciela ludu. Dzięki niemu idee samodzielnego ruchu chłopskiego z Galicji przeniesione zostały do innych zaborów, gdzie przyczyniły się do dojrzewania politycznego chłopów i przygotowania ich do roli gospodarzy w niepodległej Polsce³⁰.

Działalność Wysłouchów nie dałaby rezultatów, gdyby nie pomoc młodzieży należącej do tajnych związków politycznych. Młodzież należąca do stowarzyszenia „Orzeł Biały”, podobnie jak znaczna część mieszkających w Galicji weteranów Powstania Styczniowego, uważała za obowiązek kolportować na wsi „Przyjaciela Ludu”, starać się, by dotarł do rąk nauczycieli wiejskich i światlejszych chłopów.

Jednym z takich młodych, gorliwych kolporterów „Przyjaciela Ludu” był Jan Stapiński, późniejszy przywódca chłopów, który w tym czasie, jako uczeń gimnazjalny, także należał do stowarzyszenia „Orla

²⁹ D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Maria Wysłouchowa (1858-1905)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1960, s. 299-417.

³⁰ P. Brocki, *Bolesław Wysłouch (1855-1937)*, ibidem, 1963, s. 401-419.

Białego”. Dzięki pomocy młodzieży poczytność „Przyjaciela Ludu” wśród chłopów rosła szybko. Wokół pisma skupiła się poważna grupa chłopskich publicystów, do których należeli m.in. Jakub Bojko, Franciszek Wójcik, Franciszek Krempa i Jan Myjak. Dla wielu działaczy, którzy później odegrali wybitną rolę w galicyjskim ruchu ludowym, pismo to było szkołą wychowania patriotycznego i społecznego. Uczyło patriotyzmu i ludowej polityki.

Postępowa inteligencja lwowska, w większości związana z tradycją Powstania Styczniowego, skupiona wokół Wysłouchów, podjęła inicjatywę zmierzającą do utworzenia niezależnego chłopskiego stronnictwa politycznego. Pierwszym krokiem na tej drodze było założenie we Lwowie, w dniu 3 maja 1894 r. Towarzystwa Demokratycznego Polskiego (TDP), które postawiło sobie za cel „wytworzyć jednolite i karne stronnictwo, którego pragnieniem będzie równe prawo dla wszystkich, uchwalone przy udziale wszystkich”³¹.

Na czele Towarzystwa stanęli: dr Karol Lewakowski – powstaniec styczniowy, Henryk Rewakowicz – dziennikarz (jego odważne bezkompromisowe stanowisko w walce o demokrację zaprowadziło go w 1861 r. do więzienia pod zarzutem zdrady stanu), Bolesław Wysłouch i Jan Stapiński – wychowani w tradycji Powstania Styczniowego.

Program TDP zapowiadał m.in., iż „będzie ono ułatwiać ludowi nabywanie poczucia godności obywatelskiej i narodowej, a zarazem bronić go od krzywd”³². Jego twórcy nie wysuwali radykalnych postulatów w dziedzinie społecznej. Program wyrażał ideologię postępowej inteligencji, sympatyzującej z dążeniami chłopów, ale nie wykraczał poza ramy demokracji mieszczańskiej.

TDP było organizatorem wielu zjazdów chłopskich, m.in. 26 sierpnia 1894 r. w Rzeszowie oraz 27 sierpnia 1894 r. we Lwowie z okazji odbywającej się tam Powszechnej Wystawy Krajowej. Wiec we Lwowie, w którym wzięło udział ponad 2 tysiące chłopów, zbliżył do siebie działaczy z różnych, nieraz odległych od siebie, stron kraju i wytworzył pomiędzy nimi łączność potrzebną w pracy politycznej.

Konsolidację ruchu ludowego przyspieszyły wybory do Sejmu Kra-

³¹ „Przyjaciel Ludu” 1894, nr 10.

³² Ibidem, 1894, nr 10.

jowego, których termin wyznaczono na wrzesień 1895 r. We wszystkich powiatach środkowej i zachodniej Galicji powstawały chłopskie komitety wyborcze, na czele których stawali bądź wypróbowani politycznie chłopci, bądź inteligenci sprzyjający ruchowi ludowemu. Coraz bardziej odczuwano brak ośrodka koordynującego akcję wyborczą na terenie całej Galicji. Inicjatywę w tej sprawie podjęło Towarzystwo Demokratyczne Polskie, które na dzień 28 lipca 1895 r. zwołało do Rzeszowa zjazd delegatów chłopskich komitetów wyborczych, mających powołać Centralny Ludowy Komitet Wyborczy.

Na zjeździe tym powołano Komitet Wyborczy, a jednocześnie utworzono Stronnictwo Ludowe – chłopską partię polityczną. Praktycznie zarząd Ludowego Komitetu Wyborczego stanowił kierownictwo stronnictwa. Władze SL były pod względem ideowym niejednolite. Obok chłopów, byli w nich postępowi inteligenci – demokraci, reprezentanci kierunku chrześcijańsko-społecznego, byli też członkowie Ligii Polskiej. Dobór ludzi do władz Stronnictwa Ludowego uzewnętrzniał określoną strategię organizatorów zjazdu rzeszowskiego. Postanowili oni połączyć wszystkie grupy chłopskie w jedną silną organizację, zdolną podjąć skuteczną walkę w najbliższych wyborach do galicyjskiego Sejmu Krajowego i austriackiej Rady Państwa.

Pierwsza odezwa programowa SL sformułowana była w 21 postulatach. Choć program stronnictwa nie wysuwał zbyt radykalnych haseł, był solidnym fundamentem do tworzenia wielkiego ruchu politycznego.

85 lat później, kiedy powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, jego program sformułowany został także w 21 postulatach. Powstawał wówczas wielki ruch demokratyczny, który zamierzał zmienić rzeczywistość. Jego walka o pełną demokrację miała swoje podobieństwo do zmagania ludowców w 1895 r.

Pomimo szykan ze strony władz administracyjnych, kręctw wyborczych obszarników i nacisku ze strony kleru ludowcy wprowadzili do galicyjskiego Sejmu Krajowego 9 posłów (z tego 7 chłopów). Większość z nich związana była z tradycją niepodległościową chłopów polskich.

Osiem lat później – w nagłośnioną przez prasę ludową 40. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego – 27 lutego 1903 r. na posiedzeniu Rady Naczelnej i mężów zaufania przyjęto dwie uchwały, które zadecydowały o losach chłopów polskich i ich reprezentacji politycznej, łącząc ruch ludowy z najnowszą historią Polski na kolejne 120 lat. Rada

Naczelna obradująca wówczas w Rzeszowie przyjęła dla stronnictwa nazwę – Polskie Stronnictwo Ludowe i przyjęła nowy program, którego głównym autorem był Bolesław Wysłouch. Podstawowymi postulatami politycznego ruchu chłopskiego było dążenie do niepodległości Polski i walka o sprawiedliwość społeczną. W programie napisano: „Lud pójdzie swoją drogą, pójdziemy znajomym i błogosławionym szlakiem, który prowadzi do ziemi obiecanej, do wolnej i sprawiedliwej Ojczyzny”³³.

Tak więc źródła ludowej ideologii wypływały z nierozzerwalnego związku dwóch wielkich dążeń: do niepodległości Polski i do społecznego wyzwolenia chłopów, a także z przekonania, że tylko w niepodległej i demokratycznej Polsce chłopci mogą odzyskać swoją godność. Głównym celem ludowców było zrzucenie jarzma zaborców oraz materialnej i duchowej kurateli warstw uprzywilejowanych.

Przed wybuchem I wojny światowej praktycznie wszystkie stronnictwa chłopskie z trzech zaborów przystąpiły do ożywionej działalności politycznej i demokratycznej na rzecz odzyskania niepodległości. Jednocześnie wspierały też przedsięwzięcia militarne, zmierzające do odtworzenia polskich sił zbrojnych. W latach 1912-1918 ludowcy mieli swoich przedstawicieli w 17 reprezentacjach narodowo-politycznych. Na wyróżnienie zasługuje działalność polityczna i wojskowa w Naczelnym Komitecie Narodowym (galicyjskim) i Centralnym Komitecie Narodowym (królewickim), Legionach Polskich i Polskiej Organizacji Wojskowej. Wielu chłopów i ludowców zgłaszało się do Legionów Polskich. Całymi oddziałami wstępowali do Legionów członkowie Drużyn Bartoszewych i Drużyn Podhalańskich. W Polskiej Organizacji Wojskowej w Królestwie Polskim na 22 tysiące peowiaków, którzy przeszli przez szeregi organizacji 50% stanowili chłopci, a wśród nich liczni ludowcy.

W pierwszych dwóch dziesięcioleciach XX w., a zwłaszcza w latach I wojny światowej na wszystkich jej frontach przeszli polscy chłopci szkołę politycznego życia, która ogromnie przyspieszyła kształtowanie się ich świadomości społecznej i narodowej. Działacze chłopscy i ich przywódcy, potomkowie powstańców styczniowych, zrealizowali ich wizję odbudowy niepodległego państwa polskiego w 1918 r. Czynnie uczestniczyli w walce niepodległościowej. Gdy Polska Odrodzona

³³ J. Gmitruk, *A Polska winna trwać wiecznie...*, Warszawa 2005, s. 55.

stała się faktem, walczyli o jej kształt terytorialny i granice, a następnie wraz z innymi podjęli dzieło tworzenia nowych struktur państwowych.

Już na progu II Rzeczypospolitej chłopski polityk i mąż stanu Wincenty Witos, przewodniczący prezydium Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie, sformułował jakże głęboką, patriotyczną myśl: „Największym dobrem jest wolna ojczyzna”.

Chłopi Odrodzoną i Niepodległą żywili na co dzień i bronili w chwilach śmiertelnego zagrożenia, nie szczędząc krwi. W trudnych i dramatycznych dla Polski chwilach w walce z nawałą bolszewicką w 1920 r. żołnierz chłopski zdecydował o losach kraju, a przywódca chłopów polskich Wincenty Witos kierował Rządem Obrony Narodowej.

W odrodzonej Polsce chłopi stanowili najliczniejszą grupę społeczną. Z niepodległym państwem wiązali swoje nadzieje na godne życie. Pragnęli, by ich ojczyzna nie stała się pańska jak niegdyś, przed rozbiorami, by była wolna od wszelkiego ucisku, by okazała się dla wszystkich jednakowo sprawiedliwa. Jednakże już wkrótce, w latach trzydziestych, chłopskie marzenia i nadzieje zderzały się z twardą konfrontacją.

W 1933 r. minęła 70. rocznica Powstania Styczniowego. Prasa ludowa pisała o kwestii chłopskiej i zaprzepaszczonych szansach. Prezesami Komitetu Wykonawczego Obchodów rocznicy Powstania Styczniowego został gen. Edward Rydz-Śmigły. Pod Krzyżem Traugutta na stokach Cytadeli odczytał dekret prezydenta RP Ignacego Mościckiego: „Nadaję Krzyż Niepodległości z Mieczami poległym i zmarłym powstańcom 1863 r., jako symbol ich zasług w walce o niepodległość Polski. Odznaczenie to winno być zawieszane na Krzyżu Traugutta, na stokach Cytadeli w Warszawie”³⁴.

Przed 70. rocznicą Powstania Styczniowego obchodzoną w 1933 r. żyło jeszcze 365 weteranów powstania, których ukoronowano ustanowionym w 1930 r. Krzyżem Niepodległości. W chwili dekoracji w dniu 22 stycznia 1933 r. doczekało się tego aktu tylko 258 osób. Ostatni weteran powstania 1863 r. Feliks Bartczuk zmarł w 1946 r.³⁵

³⁴ „Monitor Polski” 1933, nr 24.

³⁵ B. Szewdo, *Powstańcy styczniowi odznaczeni Orderem Wojennym Virtuti Militari*, Mińsk Mazowiecki–Warszawa–Tarnobrzeg 2012, s. 9.

Rok 1933 to czas wielkiego kryzysu gospodarczego, biedy i strajków chłopskich, także ostatecznych decyzji w procesie więźniów brzeskich. Sąd Okręgowy w Warszawie 13 stycznia 1932 r. wydał wyrok na dziesięciu przywódców opozycji, których skazano na kary od półtora roku do trzech lat więzienia. Uwięzionych pozbawiono praw obywatelskich, politycznych i honorowych. Po odczytaniu wyroku obrońcy złożyli od niego apelację. Proces brzeski, który rozpoczął się 26 października 1931 r. był największym procesem politycznym w Europie. Po zatwierdzeniu wyroku przed Sądem Administracyjnym, w 1933 r. pięciu skazanych nie poddało się wyrokowi i 28 września 1933 r. udało się na emigrację do Czechosłowacji. Wśród emigrantów politycznych znaleźli się ludowcy: Kazimierz Bagiński, Władysław Kiernik, Wincenty Witos, oraz Herman Lieberman i Adam Pragier. Po ich wyjeździe na emigrację partie opozycyjne, a szczególnie ludowcy, jako jeden z postulatów wysuwali amnestię dla skazanych w procesie brzeskim. Władze sanacyjne były głuche na wszystkie petycje i prowadziły politykę antychłopską.

Konflikty polityczne, społeczne i ekonomiczne w Polsce doprowadziły do wybuchu wielkiego strajku chłopskiego 15 sierpnia 1937 r. Ogólnopolski protest trwał 10 dni. Wzięło w nim udział wiele milionów chłopów i ich sympatyków. Była to największa manifestacja polityczna w latach międzywojennych. Od kul policji zginęło 44 chłopów, 5 tysięcy aresztowano, 617 uwięziono. Szykany ze strony sanacyjnych władz nie złamały i nie osłabiły ruchu ludowego. Nie osłabiły też solidarności wsi. Strajk dał ludowcom poczucie siły.

Pomimo represji i ofiar Kongres Stronnictwa Ludowego w 1938 r. podjął uchwałę o ponownym przeprowadzeniu strajku. Do jego realizacji jednakże nie doszło. Nad Polską zawisła groźba najazdu niemieckiego i działania Stronnictwa oraz jego przywódców skupiły się wokół spraw obrony kraju. Po powrocie z emigracji w Czechosłowacji w 1939 r. Wincenty Witos w swoich wystąpieniach wzywał do obrony niepodległej Polski.

We wrześniu 1939 r. do obrony ojczyzny stanęło prawie pół miliona ludowców i wiciarzy. Część została zmobilizowana do jednostek Wojska Polskiego, wielu organizowało zaplecze do walki z wrogiem. W kampanii wrześniowej walczyło około 630 tys. chłopów-żołnierzy. Wysoce patriotyczną postawą wyróżnili się broniący Westerplatte, kpt.

Władysław Raginis i jego żołnierze spod Wizny, obrońcy Węgierskiej Górki z forttecznego batalionu KOP, którzy walczyli do końca. Chłopi walczyli także w różnych formacjach wojskowych na wszystkich frontach II wojny światowej, byli jednymi z najdzielniejszych. Wielu z nich poległo w walce na polach bitew.

W latach okupacji masowo powstające organizacje niepodległościowe znalazły główne oparcie w środowisku wiejskim. Wieś spełniała funkcje aprowizacyjne dla wojska, a potem była główną bazą, ostoją i uczestnikiem ruchu oporu wszystkich formacji, w których walczyło około 500 tysięcy polskich chłopów i kobiet wiejskich, tj. ponad 60% uczestników całego polskiego ruchu oporu.

W latach 1939-1945 powtórzył się fenomen Państwa Podziemnego z Powstania Styczniowego. Polskie Państwo Podziemne w latach II wojny światowej i okupacji było ewenementem w skali europejskiej.

W czasie wojny i okupacji potomkowie chłopskich powstańców styczniowych na Zamojszczyźnie przystąpili do walki zbrojnej z okupantem hitlerowskim, który jesienią 1942 r. rozpoczął planową akcję wysiedlenia i eksterminację ludności wiejskiej. Wybuchło powstanie, które zapisało się w historii jako chłopskie „powstanie zamojskie”.

Żołnierze BCh stoczyli ok. 400 walk w obronie wysiedlanej ludności. Bataliony Chłopskie w walkach na Zamojszczyźnie poniosły dotkliwe straty. W walkach, w więzieniach i obozach koncentracyjnych, w zamojskiej Rotundzie zginęło 3 294 żołnierzy, dziesiątki wymordowano w masowych egzekucjach. Ta danina krwi ocaliła niejedno istnienie, obroniła polski stan posiadania, przyczyniła się do zwycięstwa. Zamojszczyzna urosła do symbolu walki chłopów polskich o ziemię i niepodległość. Legenda powstania zamojskiego nadal jest żywa wśród mieszkańców Lubelszczyzny³⁶.

Warto nadmienić, że w Batalionach Chłopskich na Kielecczyźnie w 1944 r. „za naszą i waszą wolność” walczyli także oficerowie włoscy – potomkowie walczących w Powstaniu Styczniowym. Byli to por. Ezio Micheli oraz podporucznicy Enzo Boletti i Franco Mancini – zbiegli 13 marca 1944 r. z obozu internowanych w twierdzy Dęblin. Za pośrednictwem gajowego z okolicy Krasnej Dąbrowy – Bolesława

³⁶ Szerzej zob.: J. Gmitruk, *Chłopska Zamojszczyzna 1942-1944*, Warszawa 2013.

Rozborskiego trafili do oddziału partyzanckiego BCh dowodzonego przez Józefa Abramczyka „Tomasza”. W partyzantce otrzymali broń i amunicję. Wkrótce nauczyli się mówić po polsku. Brali udział we wszystkich akcjach bojowych.

W bitwie z żandarmerią na Grzywaczu 28 marca podczas ataku na wroga został ranny granatem Franco Mancini. W dwa dni później – eksportowany na furmance przez partyzantów BCh „Zająkałę” i J. Nagadowskiego poległ wraz z polskimi partyzantami w walce z żandarmami pod Kozienicami. Franco Mancini został pochowany przez partyzantów BCh na cmentarzu w Oleksowie, w kwaterze bohaterów, obok mogił najśłynniejszych partyzantów z Puszczy Kozienskiej „Bilofa” i „Zająkały”.

Franco Mancini był synem hrabiego Mancini, admirała włoskiej floty wojennej. Jego dziad był oficerem w grupie Włochów, którzy po wybuchu Powstania Styczniowego przybyli w 1863 r. do Krakowa z płk. Francesco Giuseppe Nullo, który objął dowództwo Legii Zagranicznej tzw. Garibaldczyków. Mianowany przez Rząd Narodowy generałem, wkroczył na teren Olkuskiego. F. Nullo i Mancini polegli w bitwie pod Krzykawką 5 maja 1863 r.³⁷.

„Gloria Victis” (Chwała zwyciężonym) to tytuł napisanej blisko pół wieku po Powstaniu Styczniowym noweli (w zbiorze opowiadań o tym samym tytule) – ostatniego dzieła Elizy Orzeszkowej – uczestniczki powstania. Słowa te są wyrazem najwyższego uznania historii i potomnych dla uczestników wszystkich przegranych powstań narodowych, którzy podjęli heroiczny wysiłek w walce o tożsamość narodową, aby nadzieja na odzyskanie niepodległości nigdy nie umarła³⁸.

Janusz Gmitruk

³⁷ J. Abramczyk „Tomasz”, *Partyzanci z Kozienskiej Puszczy. Wspomnienia dowódcy oddziału partyzanckiego BCh*, Warszawa 1975, s. 138-147.

³⁸ Zwrot *gloria victis* – chwała zwyciężonym jest parafrazą powiedzenia: *vae victis* – biada zwyciężonym.

„When Poland will rise, things will be different...”. Peasant legend of national uprisings

Key words

January Uprising of 1863; patriotic demonstrations of XIX c.; the underground state; peasants and the uprising; remembrance of the uprising; the Peasant's Movement

Abstract

January Uprising occupies a special place in history of Poland and Poles. It was preceded by mass patriotic manifestations and the evolving conspiracy led to the establishment of an underground state. Military operations covered the whole area of the former Polish Rzeczpospolita and in the course of a year-and-a-half struggle, approximately 800 of insurgent troops were organised. They fought in 1 279 battles and encounters. The uprising ended with a defeat of insurgents, however it was different to the previous ones due to the considerably larger participation of peasants. Nevertheless, this social stratum presented a very diverse approach towards the uprising. The role of peasants was not only to reinforce the columns of insurgent troops but also to help insurgent operational bases located in forests. Their existence and survival was only possible if supported by the country (villages), for which they suffered severe repressions on many occasions. The participation in January Uprising deepened the social awareness of peasants who as last but the most numerous group expressed their aversion to the authority of the occupier as well as their desire for Poland to be independent. The fall of the uprising irretrievably closed the chapter of feudal period on Polish lands. The development of capitalism conduced the development of the modern nation. The disappearance of the old state divisions and simultaneous evolution of the class society shaped beneficial conditions for creation of fresh political currents, also including the Peasant's Movement.

„Nach dem Aufstand Polens wird es anders”.. die bäuerische Legende der Nationalaufstände

Schlüsselwörter

Januaraufstand 1863; Patriotische Manifestationen im 19. Jahrhundert; Untergrundstaat, Bauer und der Aufstand; Gedenken an den Aufstand; Volksbewegung

Zusammenfassung

Der Januaraufstand hat sich in der Geschichte von Polen und polnischem Volk in besonderer Weise aufgeschrieben. Er ist von den massenhaften patriotischen Manifestationen vorgegangen worden, und die entstehende Konspiration hat zur Einrichtung eines Untergrundstaates geführt. Die Kriegshandlungen haben das ganze Gebiet des ehemaligen Polens umgefasst. Im Laufe des eineinhalb jährigen Kampfes hat sich ca. 800 aufständischer Abteilungen eingerichtet, die 1279 Schlachten und Scharmützel geliefert. Der Aufstand hat sich mit schwerem Unglück der Aufständische gescheitert, er hat sich aber von den früheren entschiedenweise mit größerem Anteil der Bauer unterscheidet. Diese Gesellschaftsschicht hat doch verschiedene Einstellung zum Aufstand gehabt. Einer Rolle der Bauer ist nicht nur eine Unterstützung der aufständischen Abteilungen, aber auch eine Beihilfeleistung den aufständischen Operationsbasis in den Wäldern gewesen. Ihr Vorhandensein und das Überleben waren möglich ausschließlich der Hilfe für das Dorf, wofür ist auf es mehrmalig grimmige Repressalien verfallen. Die Teilnahme am Januaraufstand hat die gesellschaftliche Bewusstheit der Bauer vertieft, die als die Letzten und am zahlreichsten haben die Beweise seiner Unlust an der Besatzungsmacht und dem Bedürfnis nach der Unabhängigkeit von Polen gegeben. Der Untergang des Aufstands hat unwiederbringlich die Feudalepoche auf dem polnischen Gebiet beendet, die Entwicklung des Kapitalismus hat der Entwicklung des modernen Volkes begünstigt. Ein Schwund der vormaligen Standverteilungen und gleichzeitige Entwicklung der Klassengesellschaft haben vorteilhafte Bedingungen für die Entstehung der politischen Tendenzen - auch die Volksbewegung gehabt.

«Когда Польша восстанет будет иначе»... Крестьянская легенда национальных восстаний

Ключевые слова

Восстание 1863 г. Январское; патриотические манифестации XIX в.; подпольное государство; крестьяне а восстание; память о восстании; народное движение

Резюме

Январское восстание записалось в истории Польши и поляков особым образом. Ему предшествовали массовые патриотические манифестации, а рождавшаяся конспирация привела к созданию подпольного государства. Вооруженные действия охватили всю территорию бывшей Республики Польша, в течение полуторалетней борьбы образовалось около 800 повстанческих подразделений, которые участвовали в 1279 сражениях и схватках. Восстание закончилось поражением повстанцев, однако оно отличалось от предыдущих восстаний значительно большим участием крестьян. Представители этого общественного слоя относились к восстанию по-разному. Роль крестьян заключалась не только в пополнении шеренг повстанческих подразделений, но и в помощи, предоставленной партизанским операционным базам, находящимся в лесах. Они могли существовать и выжить лишь благодаря поддержке деревень, которые из-за этого неоднократно подвергались жестким репрессиям. Участие в Январском восстании углубило социальное сознание крестьян, которые как последняя но и самая многочисленная группа выражала неприязнь к власти захватчика и жажду независимости Польши. Провал восстания безвозвратно закончил феодальную эпоху на польских землях, развитие капитализма способствовало развитию современного народа. Исчезновение прежних сословных делений, а также одновременное развитие классового общества формировали положительные условия для образования современных политических течений – в том числе также народного движения.